

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Edukacji
i Nauki**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI
POZARZĄDOWYMI, SAMORZĄDOWYMI
I ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI
(NR 8)
z dnia 4 grudnia 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki

– podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, samorządowymi i związkami zawodowymi (nr 8)

4 grudnia 2024 r.

Podkomisja stała do spraw do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, samorządowymi i związkami zawodowymi, obradująca pod przewodnictwem poseł **Żanety Cwaliny-Śliwowskiej (Polska2050-TD)**, przewodniczącej Podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat edukacji żywieniowej w programie nauczania: promowanie zdrowej żywności w szkołach we współpracy z samorządami i organizacjami pozarządowymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paulina Piechna-Więckiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Monika Piątkowska** zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Karina Szewczyk** zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Ernest Nasternak** zastępca dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Magdalena Kostruba** dyrektor Departamentu Wspierania Konsumpcji i **Witold Wierzbiński** dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Justyna Oknińska-Janzen** główny specjalista w Zespole Spraw Społecznych Biura Rzecznika Praw Dziecka, **hm. Bartosz Bednarczyk** zastępca naczelniczki Związku Harcerstwa Polskiego ds. relacji zewnętrznych, **Marzena Wichniarz** prezeska zarządu Rodzice dla Klimatu, **Maria Kotowska** członek zarządu Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej oraz **Aleksandra Lewicka** specjalista ds. edukacji w Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, samorządowymi i związkami zawodowymi. Stwierdzam kworum.

Chciałabym przywitać serdecznie przybyłych na posiedzenie Komisji posłów oraz naszych gości – panią Paulinę Piechnę-Więckiewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej...

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Paulina Piechna-Więckiewicz:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Panią Beatę Kosiec, naczelnik w Departamencie Wychowania i Profilaktyki Ministerstwa Edukacji Narodowej. Panią Dorotę Wojcieszek, eksperta w Departamencie Wychowania i Profilaktyki MEN. Pana Wojciecha Sawoniewicza, asystenta politycznego podsekretarza stanu w gabinecie politycznym ministra edukacji narodowej. Pana Andrzeja Gaworskiego, głównego specjalistę w Departamencie Edukacji i Promocji Zdrowia, Ministerstwo Zdrowia. Panią Karinę Szewczyk, zastępcę dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego w MZ. Panią Aleksandrę Płońską, specjalistę w Departamencie

Zdrowia Publicznego w MZ. Panią Magdalenę Kostrubę, dyrektor Departamentu Wspierania Konsumpcji, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Pana Witolda Wierzbińskiego, dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku, KOWR.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Witold Wierzbiński:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Panią Monikę Piątkowską, zastępcę dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Panią Justynę Oknińską-Janzen, Biuro Rzecznika Praw Dziecka. Panią Aleksandrę Lewicką, specjalistkę w Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Panią Marię Kotowską, Krajowe Forum Oświaty Niepublicznej. Czy jeszcze kogoś nie wyczytałam? Chyba wszyscy dotarli.

Proszę państwa, dzisiejsze posiedzenie ma temat – edukacja żywieniowa w programie nauczania we współpracy z samorządami i organizacjami pozarządowymi. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę.

W takim razie przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej panią Paulinę Piechnę-Więckiewicz, podsekretarza stanu.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, jeżeli państwo pozwolą, to zrobię taki krótki wstęp i towarzyszące mi moje współpracowniczki z Departamentu Wychowania i Profilaktyki też dodadzą odpowiednie treści. Ewentualnie będziemy do dyspozycji, jeżeli chodzi oczywiście o pytania, a później też możemy dla państwa przygotować po prostu materiał z tego, co dzisiaj mówiliśmy i z ewentualnych planów.

Jeżeli chodzi o edukację żywieniową w podstawach programowych, to oczywiście te treści dotyczące tematyki edukacji żywieniowej są regulowane w trzech rozporządzeniach ministra edukacji narodowej w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej – ja nie będę odczytywać może całej tytulatury tych rozporządzeń, one rzeczywiście są potężne – w sprawie podstawy programowej, rzecz jasna, kształcenia ogólnego dla liceów, techników oraz szkół branżowych i rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół.

Na zajęciach z wychowawcą uczniowie realizują tematykę dotyczącą pewnych problemów społecznych, w tym między innymi zdrowotnych.

Ponadto dyrektorom szkół i nauczycielom zapewniono możliwość korzystania z materiałów edukacyjnych opracowanych przez Ośrodek Rozwoju Edukacji. Na stronie internetowej ORE obecny jest bank dobrych praktyk, w którym zamieszczone są doświadczenia szkół w zakresie promocji zdrowia oraz konkretne przykłady działań stanowiące inspirację oraz wsparcie dla wszystkich zainteresowanych placówek, również jako wskazówki dla dyrektorów szkół, którzy co roku planują wraz ze społecznością szkolną – tak to powinno wyglądać – programy wychowawczo-profilaktyczne.

Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, na wszystkich etapach edukacyjnych, z wychowaniem przedszkolnym włącznie, uczniowie zdobywają wiadomości i umiejętności przygotowujące ich do prowadzenia zdrowego trybu życia. To są podstawy programowe, między innymi, przyrody, biologii, geografii, wychowania fizycznego czy na przykład edukacji dla bezpieczeństwa. Te podstawy obecne w tych przedmiotach umożliwiają wyposażenie dzieci, młodzieży w kompetencje zdrowotne z uwzględnieniem upowszechniania wiedzy i umiejętności uczniów w zakres zdrowego odżywiania.

Myślę, że o szczegółach to już może w konkretnych pytaniach lub dodane przez panie treści.

Na poziomie wychowania – na przykład przedszkolnego – wskazano w opisanych warunkach i sposobie realizacji, że w placówkach wychowania przedszkolnego na przykład estetyczna aranżacja wnętrza umożliwia celebrowanie posiłków, też kulturalne, spokojne ich spożywanie połączone z nauką posługiwania się sztućcami, a także możliwość wybierania potraw przez dzieci, a nawet ich komponowania.

Oczywiście tutaj w strategii ministerstwa z rzeczy nowych ważnym elementem będzie edukacja zdrowotna – o której państwo wiecie, gdyż dużo się o niej mówi ostatnio – od września przyszłego roku. Tam jest jeden z komponentów... jeden z działów dotyczy kształtowania kompetencji uczniów związanych z całościową dbałością o zdrowie oraz budowaniem potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia. To oczywiście jest też kwestia między innymi profilaktyki zdrowego odżywiania, też jako profilaktyki chorób, takich jak otyłość. Ponieważ mamy do czynienia z epidemią, bo tak już trzeba powiedzieć, otyłości w Polsce i trzeba temu zjawisku zdecydowanie przeciwdziałać, bo rzeczywiście niestety przodujemy w tej chwili i bardzo niedobrze by było, gdyby taki stan rzeczy się, rzecz jasna, utrzymywał.

To są też kwestie promowania zdrowej żywności w szkołach. Myślę, że tutaj obecny KOWR będzie mówił o programach realizowanych w szkołach. Tutaj między innymi tajemnicza nazwa „Program dla szkół”. Zawsze podobała mi się nazwa – on jest bardzo tajemniczy, ale tak się nazywa. I z ministrem Kołodziejczakiem widzieliśmy się z panią ministrami Nowacką, i rozmawialiśmy o tym, że między innymi ten program należałoby też trochę zewaluować. On ma bardzo dobre podstawy, ale potrzebujemy więcej tego rodzaju działań, potrzebujemy promocji. Większej promocji też lokalnych dostawców, skrócenia łańcucha dostaw, ale też żeby... Ponieważ mamy takie głosy i sygnały – zarówno my, jak rozumiem KOWR, Ministerstwo Rolnictwa – iż realizacja tego programu wymaga jeszcze pewnych poprawek związanych ze sposobem dostarczania artykułów w ramach tego programu, co przekłada się potem na rzeczywiście korzystanie przez dzieci, młodzież z tych produktów. Już nie chcę teraz wnikać w te kwestie i tego, jakie jest rzeczywiście pole rażenia.

Rzecz jasna, w tej dyskusji i w edukacji zdrowotnej to też się pojawia, czyli jakie diety, jakie sposoby żywienia są odpowiednie. Ale w tej dyskusji pojawia się ważny wątek dotyczący też diet eliminacyjnych i tego, że... zresztą jutro też wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Komisji do spraw Dzieci i Młodzieży poświęcone projektowi właśnie związanemu z tymi kwestiami. Tak że my też już sygnalizowaliśmy, jako Ministerstwo Edukacji – i tutaj skończę, bo wiem, że są też inni i będą na pewno jakieś pytania – jesteśmy zwolennikami tego, żeby popracować też nad zbiorowymżywieniem i dostosować je oraz piramidę żywienia do nowoczesnych badań i tego, jak ona powinna wyglądać z punktu widzenia naukowców, ekspertów, ekspertów zdrowego żywienia, zdrowego trybu życia w ogóle, specjalistów związanych ze zdrowiem publicznym, bo to jest też ta kwestia.

Ale też takie rozmowy. Między innymi nasz departament spotykał się z Ministerstwem Zdrowia w listopadzie w tych sprawach. Tak że myślę, że staramy się też międzyresortowo trzymać rękę na pulsie. Pani ministra Nowacka też jest zdeterminowana, żeby wprowadzać różnego rodzaju programy, żebyśmy mogli nie tylko w ramach przedmiotów, w ramach podstawy programowej, nie tylko w ramach doposażania kolejnych szkół, w stołówki szkolne, w możliwości też – co zwiększa w mojej osobistej opinii dostęp też do różnych instrumentów – żeby też po prostu więcej na ten temat mówić. Nie wiem, czy pani ma coś do dodania.

Naczelnik wydziału w Departamencie Wychowania i Profilaktyki Ministerstwa Edukacji Narodowej Beata Kosiec:

Tylko o ankiecie, pani minister.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

A, tak. To może pani naczelnik.

Naczelnik Wydziału Zdrowia i Profilaktyki w Departamencie Wychowania i Profilaktyki MEN Beata Kosiec:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, w zeszłym tygodniu z inicjatywy pani minister przygotowaliśmy taką dość ciekawą ankietę, która nam pokaże, jak obecnie wygląda organizacja żywienia w szkołach. Pytamy nie tylko o to, jakie posiłki dzieci dostają, czy są na przykład zapewnione te specjalne potrzeby żywieniowe, ale także o powody trudności. I też o długą przerwę, bo dochodzą nas słuchy, że rodzice mówią, że chętnie by wykupili obiad, ale nie ma kiedy tego obiadu zjeść. To takie elementy...

Do 4 grudnia, czyli do dzisiaj, szkoły mogły wypełniać. Tak że dopiero będziemy analizować i wyniki będą dostępne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za te informacje. Bardzo bym prosiła pana dyrektora z KOWR o przybliżenie nam tego aspektu „Programu dla szkół” związanego z żywnością.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Tylko, pani przewodnicząca, jeszcze dodam. W tej ankiecie jest też pytanie o koszty posiłku. Tak że dowiecie się też państwo, jak to mniej więcej w widełkach kształtuje się na terenie Polski.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Rozumiem. To, jeżeli będą już te dane zebrane, bardzo prosimy o przesłanie materiałów tutaj do sekretariatu Komisji. Wtedy będziemy mogli udostępnić też państwu posłom. Bardzo proszę, teraz pan dyrektor z KOWR.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku KOWR Witold Wierzbiński:

Witold Wierzbiński, Departament Rozwoju Rynku.

Jeżeli chodzi o Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, to prowadzimy działania w aspekcie promocyjnym samego programu, jak również nadzorujemy, monitorujemy sposób dostarczania komponentu mlecznego i komponentu owocowo-warzywnego.

Jeżeli chodzi o działania promocyjne... Dodam tylko, że około 90% szkół bierze udział w jednym i drugim komponencie.

Jeżeli chodzi o działania promocyjne, prowadzimy działania w dzienniku elektronicznym, wszystkie szkoły otrzymują plakaty. Prowadzimy działania dotyczące promocji samego programu na serwisie informacyjnym YouTube.

Organizujemy dla młodzieży... Tutaj dodam, że to są klasy I-V, czyli 6-12, jeżeli chodzi o wiek – program jest skierowany do tych dzieci. Organizujemy dla nich wszelkiego rodzaju konkursy – czy plastyczne, czy muzyczne – angażujące całą społeczność szkolną, tak aby program był propagowany. Dystrybuujemy materiały promocyjne. To wszystko, co możemy zrobić w zasadzie w ramach budżetu, który mamy dostępny na te działania. Jest to około 3 milionów złotych. W tym roku szkolnym planuje się zwiększenie tego budżetu, praktycznie jego podwojenie, tak że myślę, że im będziemy mieli więcej pieniędzy, tym będziemy bardziej zdeterminowani, aby ten program utrwalał się w szkołach – dla samej dydaktyki, jak i dla rodziców, bo to są wszystkie grupy docelowe.

Jeżeli chodzi o dane liczbowe co do wielkości spożycia, wielkości tego komponentu, to poprosiłbym panią, dyrektorkę Kostrubę, żeby przedstawiła dane liczbowe, ponieważ w jej departamencie te dane są dostępne.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Wspierania Konsumpcji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Magdalena Kostruba:

Dziękuję bardzo. Magdalena Kostruba, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Szanowni państwo, pod magiczną nazwą „Program dla szkół” kryje się bardzo ważne działanie mające przede wszystkim na celu propagowanie zdrowego stylu życia pośród dzieci poprzez, między innymi, dostarczanie im codziennej porcji warzyw, owoców bądź komponentu mlecznego, tak aby dzieci w grupie, razem... I to jest bardzo ważna część naszego programu – czyli to, żeby dzieci nie przynosiły tego wydanego posiłku do domów, tylko żeby razem w grupie spożywały, uczyły się poznawać nowe smaki. Ponieważ niektórzy może zwyczajnie nie jedzą w domu, przykładowo, pomidorów, bo mają takie przekonania, a dzieci w grupie, nawet jeżeli twierdzą początkowo, że czegoś nie lubią, to okazuje się paradoksalnie, że jednak w grupie smakuje to lepiej.

Jeżeli chodzi o dane liczbowe, to bardzo raduje nas fakt, że w obecnym roku szkolnym przybyło nam dzieci uczestniczących w programie – zarówno w komponencie mlecznym, jak i w warzywno-owocowym.

Tak że chyba tyle. Jeżeli są jakieś pytania, to bardzo chętnie odpowiemy na nie tutaj z panem dyrektorem.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Naczelnik Wydziału Zdrowia i Profilaktyki w Departamencie Wychowania i Profilaktyki MEN Beata Kosiec:

Pani przewodnicząca, czy mogę dodać jedno zdanie?

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Zdrowia i Profilaktyki w Departamencie Wychowania i Profilaktyki MEN Beata Kosiec:

Ponieważ my jesteśmy współpartnerem – tak bym powiedziała – przy tym programie, minister edukacji wydaje rozporządzenie w sprawie edukacyjnych środków towarzyszących i tam ten komponent, o którym powiedziała pani dyrektor, musi być koniecznie uzupełniony towarzyszącym elementem edukacyjnym. Dzieje się wiele – jest wiele wycieczek do gospodarstw ekologicznych, festynów, zakładania ogródków, jedzenia wspólnego na długich przerwach. Tak że przy tym komponencie także jest ten edukacyjny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście to jest taka bardzo pozytywna wiadomość.

Natomiast ja chciałabym zapytać panią minister, czy ewentualnie w programie już szczegółowym przedmiotu „edukacja zdrowotna” jest też taka edukacja związana z propagowaniem zachowań konsumenckich, czyli wskazywanie oznaczeń zdrowej żywności, gdzie ją można znaleźć w sklepach, jakie właśnie ma znaki towarowe żywność ekologiczna, czym różni się od żywności przemysłowej?

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

My jesteśmy jeszcze na etapie konsultacji i różne uwagi do nas wpływały, więc też trudno jest mi powiedzieć, jaki kształt przybierze ostatecznie podstawa programowa. Natomiast rzeczywiście my też dostrzegamy te uwagi dotyczące dokładnie tych kwestii, które porusza pani przewodnicząca, i tego, że muszą stać się elementem tak czy inaczej wychowania i elementem edukacji dzieci i młodzieży. Tak więc one i tak – to myślę, że mogę z pełną świadomością powiedzieć – będą miały odzwierciedlenie w tym, w jaki sposób będziemy chcieli podchodzić do kwestii edukacji żywieniowej. Taki jest też trend na świecie, że to nie tylko informacja o tym, jak powinna wyglądać piramida żywienia, ale też umiejętność czytania nawet etykiet i dostrzegania... Umiejętność, którą już dzieci powinny nabywać tak, żeby być świadomymi dorosłymi.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję. Proszę, jeszcze głos pana Witolda Wierzyńskiego, dyrektora z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku KOWR Witold Wierzbński:

Dziękuję bardzo. W świetle tego pytania chciałbym powiedzieć, że KOWR prowadzi od wielu lat kampanii „Kupuj świadomie” czy prowadzimy edukację wśród konsumentów o oznaczeniach, o systemach jakości, o tym, jak rozpoznać pochodzenie produktu. Zatem także, myślę, że wpisujemy się w ten trend. Tak że każdego roku przeznaczamy budżet na to działanie i tutaj wykorzystujemy praktycznie wszystkie kanały informacji, aby docierać do konsumentów.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czekam teraz na pytania od posłów. Proszę bardzo, pani poseł Łoboda.

Poseł Dorota Łoboda (KO):

Bardzo dziękuję. Włączając się do tej dyskusji, chciałabym powiedzieć o tym, że samorząd może być super partnerem w tej edukacji żywieniowej.

Dam tutaj przykład Warszawy, która od lat prowadzi taki program „Wiem, co jem”, który polega na szerokiej edukacji skierowanej zarówno do uczennic i uczniów, i przedszkół, i szkół, rodziców, dyrektorek, dyrektorów, nauczycieli, ale również osób pracujących w kuchni. Ten program to jest nie tylko edukacja, ale tam są również przykładowe

jadłospisy, są całe publikacje dotyczące tego, jak przygotować zdrowe posiłki obliczone od razu na 100 porcji, żeby panie i panowie, którzy pracują w kuchniach, mogli to przygotować, więc to jest wszystko... Naprawdę bardzo zachęcam do tego, żeby też przyjrzeć się temu i korzystać.

Natomiast to, na co się skarżyli rodzice, ale również uczennice i uczniowie, to jest niemożliwość skorzystania na terenie szkoły z różnych diet. Akurat ja się zajmowałam tematem jedzenia wegetariańskiego lub wegańskiego i rzeczywiście to jest olbrzymi opór placówek przed umożliwieniem dzieciom i młodym osobom dostępu do diety warzywnej albo chociażby bezmięsnej, z wyjątkiem piątek, które tradycyjnie są bezmięsne – ale często są z rybą, co też... ryba też jest mięsem – nie ma takiej możliwości. A coraz więcej dzieci i młodych osób nie je mięsa, w związku z czym przez cały dzień, który spędza w szkole...

A już nie mówię o przedszkolach, bo tam to jest katastrofa, jeżeli chodzi o możliwość jakiegokolwiek bezmięsnej diety. Przedszkola domagają się – i to jest kamyczek do Ministerstwa Edukacji – od rodziców zaświadczenia od lekarza, że dziecko jest na diecie bezmięsnej, chociaż żaden przepis nie wskazuje, że takie zaświadczenie powinno być przez rodziców przygotowane. Ale to jest powszechna praktyka w przedszkolach.

W bardzo wielu szkołach nie ma możliwości właśnie diety bezmięsnej i niestety szkoły – i to z kolei będzie do Ministerstwa Zdrowia – cały czas powołują się na takie rozporządzenie z 2016 r., które mówi o zasadach żywienia, i tam jest ciągle, że codziennie mięso, ryba albo jajka. Szkoły to interpretują tak, że w ogóle nie mogą proponować diety całkowicie bezmięsnej, bo w rozporządzeniu Ministerstwa Zdrowia jest napisane, że mięso musi być. Tak więc ja też, jakby, po raz kolejny, bo już kolejną kadencję poruszam ten temat, że albo powinny pójść jakieś wytyczne Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Edukacji wskazujące na to, że dieta bezmięsna jest pełnowartościowa i że można ją stosować, i że szkoły nie łamią żadnych rozporządzeń, żadnych przepisów, zapewniając taką dietę, jak również przedszkola, bo tam rzeczywiście jest olbrzymi problem.

Tak więc możemy oczywiście wiele mówić o tym, że dieta roślinna jest zdrowa i trzeba wprowadzać coraz więcej takich pokarmów do jadłospisów, ale ciągle króluje kotlet mielony, schabowy, rosół, i każda zupa gotowana na mięsie. Dzięki.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję, pani poseł. Rzeczywiście tutaj wystarczyłoby może w tym rozporządzeniu zaznaczyć, że to białko zwierzęce można zastąpić białkiem roślinnym, że to jest wymienne stosowanie, i myślę, że to by wystarczyło.

Chciałabym jeszcze zapytać właśnie w tym kontekście, o którym już wspomniała pani minister, że jutro będziemy o tym szerzej rozmawiać, o alergii pokarmowej. Ponieważ rozumiem, że o ile niejedzenie mięsa jest wyborem, o tyle alergia pokarmowa wykluczająca pewne produkty jest po prostu zagrożeniem zdrowia i życia. Myślę, że w tym kierunku też powinniśmy zrobić wszystko, żeby przynajmniej temat edukacji zdrowotnej określał właśnie też taką edukację, gdzie dzieci nabywałyby takiej wiedzy, że jeżeli ktoś jest uczulony, nie wolno go poczęstować, nie wiem, cukierkiem z orzechem, prawda? Tak więc myślę, że to jest bardzo ważny temat tych uczuleń pokarmowych, który też należałoby tutaj mocno zaznaczyć.

Proszę bardzo, pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, szanowna Komisjo, trzeba zwrócić uwagę na to, że żywienie jest pewną częścią zaniedbaną, tym bardziej w szkołach ponadpodstawowych. Ze względu na to, że jest bardzo wiele programów kierowanych do szkół podstawowych, tak jak przywożone jabłka, mleko i tak dalej. Szkoły ponadpodstawowe, a tym bardziej kształcące w zawodzie, gdzie dzieciaki na poziomie technikum często spędzają czas. od godziny 8 do godziny 17... Ja rozumiem, że są w szkole podstawowej i w przedszkolu są wyrabiane pewne nawyki żywieniowe – a później dzieciaki idą do szkoły ponadpodstawowej, gdzie tych nawyków nie mogą kontynuować, wręcz są zachęcane do niekontynuowania tego. Podobnie dzieje się na przykład w szkołach mistrzostwa sportowego, gdzie te programy nie do końca są już kontynuowane. Dlatego moje pytanie i prośba: czy będzie to wzięte pod uwagę, żeby jednak programy kontynuować?

Ważne jest, żeby... To znaczy, to, co może zrobić samorząd, to jak najbardziej. Przychylam się tutaj do tego, co powiedziała pani poseł Łoboda. Jak najbardziej samorząd ma wpływ zarówno na kuchnię z żywieniu zbiorowym, jak i na ajenta czy catering poprzez dyrektora – bo w różny sposób są dostarczane obiady i rzeczywiście można proponować... Są szkoły, które proponują dietę taką i taką i nikt nie ma z tym problemu.

Natomiast to, co mogą zrobić NGO – ja się bardzo cieszę, że dotarły NGO – to jak najbardziej wspomóc szkolnictwo, jeżeli chodzi o świadomość, zajęcia, ale również współpracę z młodocianymi pracownikami lub pracodawcami, którzy umożliwiają takie kształcenie.

Niestety zabrakło mi tutaj – cieszę się, że przyszło ZNP – Solidarności, która tak mocno protestowała w niedzielę przeciwko edukacji zdrowotnej, a dzisiaj jej nie ma, a rozmawiamy na temat właśnie edukacji zdrowotnej.

Warto jeszcze... Mam takie pytanie do ministerstwa, chyba do Ministerstwa Edukacji, ewentualnie... to znaczy, nie wiem, do którego: czy są jakieś badania GIS-owskie nad sklepikami szkolnymi? Czy ewentualnie były prowadzone jakieś badania nad sklepikami szkolnymi, co jest sprzedawane? Ponieważ wiem, że są rekomendacje, ale sklepiki szkolne...

Poseł Ewa Szymanowska (Polska2050-TD) – spoza składu podkomisji:

Jest w rozporządzeniu.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Jest w rozporządzeniu – tak, tak. Ale z praktyki wiemy, że rozporządzenie sobie, a często sklepiki szkolne sobie oraz jak to wygląda...

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

To będzie to raczej Ministerstwo Zdrowia, jeżeli chodzi o GIS [Główny Inspektorat Sanitarny].

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Dokładnie.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Ale my oczywiście, ponieważ też... Przepraszam, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Ponieważ też nawiązaliśmy taką stałą współpracę z ministrem Grzesiowskim i z Głównym Inspektoratem, to na następnym spotkaniu, myślę, że też po prostu włączymy to do agendy współpracy pomiędzy instytucjami.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Super. Ja już praktycznie kończę zaraz. Ważne też jest to, żebyśmy zwrócili uwagę na to, że nie tylko mamy dzieciaki, które mają alergię i często właśnie są to alergie pokarmowe, z różnych powodów, ale też mamy dzieciaki, które są na specjalnej diecie ze względu na swoje niepełnosprawności lub ze względu na występujące w danym momencie choroby. Tak więc to też powinno po części uwzględniać możliwość łączenia danej diety.

I ostatnia rzecz. Ważne jest też zwrócenie uwagi na program profilaktyczno-wychowawczy, bo szkoły dzięki programowi profilaktyczno-wychowawczemu mogą działać punktowo, jeżeli widzą, że dzieciaki piją za dużo energetyków na przykład lub niepoprawnie się odżywiają. Mogą to robić razem z wuefistami.

Ja na tę chwilę serdecznie dziękuję, ale mam taki apel o szkoły ponadpodstawowe, które są bardzo zaniedbane, jeśli chodzi o wszystkie programy.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Dużo pracy.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie pośle. Rzeczywiście do tej pory było tak, że te jednostajne, można powiedzieć, monotonne żywienie w szkole, czyli jedna wersja obiadu, bardzo wykluczała też właśnie te dzieci, które chorują i mają diety eliminacyjne, więc tutaj jak najbardziej idziemy

chyba w dobrym kierunku, że w ogóle ministerstwo podejmuje właśnie takie działania, żeby to zmienić.

Natomiast bardzo ważna jest też właśnie tutaj edukacja, żeby inni rówieśnicy wiedzieli, dlaczego dane dziecko nie sięga... nie może zjeść właśnie niektórych produktów – żeby kształtować też zrozumienie. Ponieważ te dzieci, które są chore, wiedzą, czego nie jedzą, czego nie mogą jeść, natomiast budzi to czasami też jakieś kpiny czy dokuczanie rówieśników. Tak więc, jeżeli w programie tego przedmiotu edukacja zdrowotna znajduje się wyjaśnienie, na przykład – przepraszam, że sięgnę do własnego wątku – czym są choroby jelit i jakie mają objawy, i że to jest też rodzaj niepełnosprawności, której nie widać na pierwszy rzut oka, to rzeczywiście możemy liczyć, że będzie większa empatia po stronie rówieśników, jeżeli będą rozumieli, że po prostu niektóre choroby wymagają innego żywienia.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos? Ponieważ...

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Alergie...

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Alergie pokarmowe są wprost wymienione w podstawie programowej, więc, jakby, też dzieci, młodzież w ramach podstawy programowej mają rozmawiać między innymi o alergiach pokarmowych.

I kwestie etykiet – też jest taka propozycja wycieczki na przykład, rozpoznawania etykiet i rozmowa o tym w klasie.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Ewentualnie, jeżeli mogłabym tu jeszcze zasugerować, warto by było też właśnie nieswoiste choroby jelit, które są już chorobą cywilizacyjną. One też powodują wyłączenia pokarmowe, jak również specyficzne, można powiedzieć, wstydliwe objawy – też aby dzieci uświadamiać, że częste wychodzenie do łazienki związane właśnie z tymi chorobami cywilizacyjnymi, które mają podłoże i diety, i psychologiczne, to też jest problem, który w społeczeństwie narasta i warto już go komunikować.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Dzieci i nauczycieli.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Tak. I nauczycieli – tak. Proszę bardzo, pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO) – spoza składu podkomisji:

Dzień dobry? Dziękuję i przepraszam za spóźnienie – być może, powtórzę pewne tematy, o których już państwo mówiliście.

W VII kadencji Sejmu, na koniec VII kadencji Sejmu, powstał Narodowy Program Zdrowia, który był kontynuowany na lata 2021-2025. W poprzedniej kadencji Sejmu próbowałam dowiedzieć w ogóle, które cele, które są tam zapisane, i zadania zapisane, na jakim etapie są w ogóle zrealizowane. Tam między innymi są działania, które są związane z kształtowaniem postaw prozdrowotnych – prowadzenie ogólnopolskich centrów edukacji żywieniowej, promowanie prawidłowego żywienia i aktywności fizycznej, przyjaznego etykietowania, szkolenia w zakresie zasad zdrowego żywienia, aktywności fizycznej, badania preferencji konsumentów, realizacja prozdrowotnej polityki fiskalnej, również prowadzenie e-bazy izomerów trans kwasów tłuszczowych, aktualizacja norm żywieniowych, określenie również norm żywieniowych w szpitalach, monitorowanie, diagnoza i badanie sposobu... Nie będę szczegółowo czytać, bo wszyscy państwo to znacie. Natomiast nigdy nie byłam w stanie dowiedzieć się, które resorty i w jakim zakresie te zadania realizują.

Biorąc pod uwagę, że w szkołach jestem bardzo często i rozmawiam z dziećmi, i widzę również sposób ich odżywiania się, mam takie wrażenie, że my nie do końca w sposób prawidłowy podchodzimy do tego tematu. Tak samo jak w sposób nieprawidłowy podchodzimy do tematu zdrowia. Mam wrażenie, że to lekarz ma nas wyleczyć

i mamy wrażenie, że to szkoła ma nas nauczyć. Natomiast za mało spraw jest oddanych w nasze ręce, bo i o zdrowie, i o edukację, a szczególnie edukację żywieniową, powinniśmy zadbać wszyscy.

Bardzo często będąc wśród dzieci i młodzieży, zadaję pytanie: „Kto zna proces fotosyntezy?”. I drugie pytanie, które zadaję, to jest pytanie: „Kto zna proces metaboliczny?”, albo „Na czym polega w ogóle metabolizm w organizmie?” – niestety, ale tych rąk w górze nie widzę. Natomiast przy pierwszym to wszyscy podnoszą ręce do góry i wszyscy wiedzą, co to jest.

Bardzo się cieszę, że będzie edukacja zdrowotna i ten przedmiot zostanie wprowadzony. Ale chciałabym, aby w tej podstawie programowej zwrócić uwagę na aspekty związane z prawidłowymi nawykami, roli wypoczynku i zagrożeń, również wynikających z używek, zagrożeń wynikających z braku ruchu, gdyż dzisiaj już wiemy, że mamy bardzo dużo chorób przewlekłych w bardzo młodym wieku albo już przy osobach młodych dorosłych, które we wcześniejszych pokoleniach i latach zdarzały się zdecydowanie później.

Te rzeczy powinny być realizowane w ramach zadań na poziomie szkół, klas. Ale najlepiej byłoby, gdybyśmy do określonych rzeczy włączyli rodziców i rodzinę – bo dzieci nie mają wpływu na koszyk zakupowy, o którym decyduje rodzic. Ja bardzo często, chodząc po szkołach i robiąc edukację żywieniową, również z wykorzystaniem specjalistów – dzieci nie rozumieją tego, że mózg potrzebuje w sposób, nawet pozwolę sobie użyć słowa, prymitywny zaspokoić potrzebę nagrody. Tą potrzebą nagrody w bardzo prosty sposób jest cukier, który zaspakaja właśnie tę prymitywną potrzebę dla mózgu. I jeżeli my nie nauczymy się prawidłowo przeciwdziałać temu, i dzieciaki nie będą w sposób prawidłowy rozumieć tego procesu, dlaczego ciągnie ich do określonych rzeczy... To jest też w cyberżyciu, kiedy rolujemy i oglądamy kolejne filmiki na telefonach – to jest to samo zaspokajanie tego naszego mózgu, w ten prymitywny, jakby, sposób, bo to jest ta nagroda.

I bardzo wiele lekcji, które się odbywają, również w uniwersytetach trzeciego wieku. Wszyscy wiedzą, że mają być na talerzu warzywa, węglowodany i inne rzeczy. Tylko nic z tego nie wynika – my tyjemy. My się źle odżywiamy i my mamy nadwagę.

I ja powiem tak. W poprzedniej kadencji został wprowadzony podatek od cukru, ale nie wiem, dlaczego niektóre produkty zostały tym podatkiem nieobjęte, szczególnie związane z syropem fruktozowo-glukozowy i inne rzeczy, które zostały uznane jako... chociażby izotoniki dla sportowców i tak dalej – tam były całe...

W mojej ocenie my powinniśmy się zastanowić nad żywnością wysoko przetworzoną, o której wiemy, że ona jest dość niezaspokajająca potrzeb żywieniowych, a wręcz przeciwnie wkręcająca nas w ten mechanizm tycia, nadwagi i tak dalej.

Bardzo bym chciała, żebyśmy coś dali rodzicom, żeby była metoda i kija, i metoda marchewki – gdyż w innym wypadku nie wyjdziemy z tego błędnego koła. My potrzebujemy mody na ruch i aktywizacji na ruch i musimy dać rodzicom albo odpis podatkowy, albo punkty rekrutacyjne na wyższe poziomy edukacji, łącznie z edukacją na wyższych uczelniach.

Musimy podejść bardzo systemowo do badań BMI i powinniśmy posiadać bazę wyników BMI, aby to było możliwe.

Kampania promująca zdrowy tryb życia, która jest realizowana, z akcją pod nazwą „Planuję długie życie”, która była również poprzedzona dobrą kampanią „Stop zwolnieniom z WF-u”. I jedna, i druga cieszą się powodzeniem i mają pozytywne wyniki.

Rzeczy, które oferowane są w sklepikach szkolnych – ale drugą rzeczą jest to, co jest w automatach w szkole. Ponieważ tam, w automatach, jest to, co nie powinno być w ogóle w szkole. Szkoła jest miejscem uczenia, a nie miejscem sprzedaży produktów, i te automaty naprawdę w szkołach nie są potrzebne.

Powinniśmy również zwrócić uwagę na wewnątrzszkolną aktywność. Powinno być coś takiego, że dzieci są dumne, że przynależą do szkolnej drużyny. My musimy stworzyć ten mechanizm, a nie, że dzieci nam uciekają z tego wszystkiego. I żeby nauczyciele wychowania fizycznego chcieli wziąć na siebie dodatkowe godziny i dodatkową odpowiedzialność. Ponieważ dzisiaj jest tak, że bardzo często, kiedy mamy nawet szkołę z klasami sportowymi, te dzieci nie są zgłaszane nawet do zawodów międzyszkolnych – co jest w ogóle dla mnie absurdem, bo nauczyciel musi wyjść z tą drużyną, on musi pojechać na te zawody –

raz, drugi, trzeci w wielu konkurencjach, w zależności od województwa – a w szkole w międzyczasie dyrektor musi zapewnić zastępstwo dla godzin, których nie ma. Jeżeli gdzieś się budżety nie spinają, to jest decyzja, że nie jedziesz na zawody. I czasami jest to decyzja nauczycieli, którzy w tym momencie nie chcą tych godzin swoich prywatnych poświęcać, czasami jest to decyzja dyrekcji. I ten system musimy cały stworzyć, tak?

Dla mnie tutaj bardzo kluczową rolę będzie odgrywał również zespół roboczy, który został utworzony przy Ministerstwie Zdrowia i który ma wypracować rekomendacje dla poszczególnych ministerstw. Ponieważ jako państwo – z przykrością to stwierdzam – my sobie z problemem nie poradziliśmy i otyłość i nadwaga jest niestety w naszym kraju pierwszą chorobą i najważniejszą. Ponieważ, jeżeli mamy 9 milionów osób, które mają zidentyfikowaną nadwagę i otyłość, a otyłość jest chorobą, to znaczy, że to powinien być nasz, państwa, pierwszy, priorytetowy kierunek działań, gdyż z tego wynika ponad 260 jednostek chorobowych. Z tym się wiąże nieobecności w pracy i z tym się wiąże dodatkowe koszty. Profilaktyka, ale również leczenie, wsparcie – dlatego że osoby z nadwagą, z otyłością bardzo często się wstydzą swojej figury ciała i one będą uciekać. Jest potrzebna cała akcja: „Nie oceniaj, nie krytykuj”. Oczywiście wołałabym, żeby to było w pozytywie, bo słowa „nie” nie słyszymy i działa niekorzystnie.

Ja na przykład ostatnio bardzo się zastanawiałam, kiedy oglądałam produkty w sklepie, co robi cukier w szynce i w zupełnie innych wyrobach wędliniarskich i tego jest... Zdecydowanie nie.

I my musimy doprowadzić w naszym kraju do prawidłowego etykietowania żywności, gdyż tam ciągle nie mamy wszystkich informacji o tym, co zawiera produkt kupowany przez nas w sklepach. I co z tego, że my zrobimy w szkole edukację tłuszczów trans, jeżeli na opakowaniach, na etykietach jest zero informacji o tych tłuszczach trans i szkodliwości czy innym wpływanie.

Ja bym rekomendowała również wypracowanie naszego własnego polskiego suwaka. Te suwaki przy wyrobach AGD sprawdzają się bardzo dobrze – wiemy, gdzie jest zielone, gdzie jest czarne. I moglibyśmy taki suwak również stworzyć, bo ten wskaźnik, ten suwak, który jest i z którego niektórzy korzystają – wystarczy jeden plasterk pomidora, żeby już być w skali zielonej, bo jest to traktowane jako warzywo – jest zrealizowany w nieprawidłowy sposób.

I ja nie wiem, czy my nie powinniśmy stworzyć być może właśnie podatku od wyrobów wysokoprzetworzonych – od tych wszystkich produktów, które są wysokoprzetworzone i które tak naprawdę w tym całym katalogu...

Tak więc przed nami wielka robota. Ja bardzo liczę na edukację zdrowotną w szkole, ale uważam, że powinniśmy wejść dodatkowo z programem do zakładów pracy, aby tam równolegle przeszkolić rodziców. Mamy uniwersytety trzeciego wieku i myślę, że tam moglibyśmy również przeszkolić dziadków, osoby starsze, babcie, dlatego że...

Głos z sali:

Seniorów.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO) – spoza składu podkomisji:

Seniorów, ale do seniorów zawsze ten dostęp jest trochę ograniczony.

Ale to nie może być ta wiedza, która jest w tej chwili przekazywana. Ponieważ tę wiedzę podstawową, czyli że trzeba się nawadniać, to co mówiłam: skład produktów na talerzu – wszyscy wiedzą o tym, ale to nie działa. My potrzebujemy naprawdę dobrej, specjalistycznej wiedzy, którą prześlemy ludziom pracującym i ludziom już w wieku senioralnym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czy ktoś jeszcze z posłów chciałby zabrać głos?

W takim razie strona społeczna. Kto ze strony społecznej chciałby się wypowiedzieć? Proszę bardzo, proszę się przedstawić tylko. Pani z ministerstwa obywatelskiego – dobrze kojarzę?

Główny specjalista w Zespole Spraw Społecznych Biura Rzecznika Praw Dziecka Justyna Oknińska-Janzen:

Moje nazwisko Justyna Oknińska, reprezentuję Biuro Rzecznika Praw Dziecka.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

O, dobrze. Dobrze, to jednak chyba pani dalej. Proszę bardzo.

Główny specjalista w Zespole Spraw Społecznych BRPD Justyna Oknińska-Janzen:

Jeżeli mogę, to chętnie zabiorę głos. Dziękuję za zaproszenie, za możliwość uczestniczenia w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Ten temat jest tak obszerny, że trudno ograniczyć się, tak naprawdę, do wielu wątków, chociaż chciałoby się powiedzieć na wiele tematów i zawrzeć je wszystkie. Niestety nie mamy na to czasu, więc postaram się mówić jak najszybciej i jak najkrócej.

Dziękuję za wszystkie działania podejmowane na rzecz walki z otyłością, bo ja to tak traktuję. Wprawdzie temat, który pojawi się od przyszłego roku – przedmiot „wiedza o zdrowiu” – jest tym przedmiotem, na który bardzo długo czekaliśmy i którego zasadność jest dla nas oczywista. My – mówię tutaj oczywiście w imieniu rzeczniczki praw dziecka – kibicujemy temu przedmiotowi i oczekujemy szybkich zmian, wprowadzenia między innymi nowych nawyków żywieniowych wśród dzieci i młodzieży.

O tym, że sytuacja jest w tej chwili bardzo dramatyczna, powiedziałabym, świadczą wszystkie wyniki badań, które mówią o tym, że nasze dzieci, młodzież tyją najszybciej w Europie. Przywoływanie tych wyników nie ma sensu, ponieważ myślę, że wszystkie zgromadzone tu osoby są świadome tych zagrożeń i tego, jaki to będzie miało wpływ na kolejne dekady – na to, jak będzie wyglądało nasze społeczeństwo w kolejnych dziesięcioleciach.

Stąd też to, co dzisiaj robimy, ma kluczowe znaczenie. To, jak edukacja będzie wyglądała wśród dzieci, młodzieży w szkołach, w przedszkolach, to ma możliwość zaowocować. Jeżeli nie dziś, nie jutro, to za kilka lat, za kilkadziesiąt lat. I dlatego to jest tak ważne, by ten przedmiot był takim wstępem do zmiany tych nawyków żywieniowych, które obecnie nie tylko są sygnalizowane, ale odnotowane w badaniach naukowych. O tym między innymi mówił Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego i tutaj te wyniki nie pozostawiają nam żadnych wątpliwości, że jesteśmy w takim krytycznym momencie. Jeżeli dzisiaj nie podejmiemy konkretnych działań, to po prostu z czasem będziemy musieli się liczyć z ogromnymi kosztami ochrony zdrowotnej, ponieważ to wszystko, co dzisiaj się dzieje, będzie rzutowało wprost na zdrowie, życie milionów Polaków w następnych latach.

Wracając do przedmiotu, to jak najbardziej jest on konieczny. I tak jak tutaj wskazała pani poseł Niemczyk, to nie jest edukacja, która powinna być kierowana wyłącznie do dzieci i młodzieży. Tą edukacją powinniśmy również obejmować dorosłych – rodziców, opiekunów, dzieci, ale również nauczycieli, którzy wpływają bezpośrednio na to, w jaki sposób nasze dzieci się odżywiają. O braku tej świadomości, o tym, że jest to takie pole niezaopiekowane, świadczą także wyniki badań eksperckich i również nie należy z nimi polemizować, tylko po prostu mieć tę motywację do dalszego działania.

Jeśli chodzi o fakt, że problem niezaopiekowania tego tematu rzutuje bezpośrednio na strefę zdrowia, zdrowia publicznego, to to wszystko są naczynia połączone, więc trudno nawet mówić o nich osobno.

Tu pani posłanka Niemczyk, wskazała problem dotyczący badania BMI. Eksperci mówią i alarmują, i proszą o to, żeby rozważyć – to jest oczywiście postulat kierowany do Ministerstwa Zdrowia – że te badania BMI powinny być robione przy każdym bilansie dziecka, ponieważ w tej chwili nie mamy żadnych danych, które pozwoliłyby nam stwierdzić, jak ten proces tycia bądź wygląda ograniczenia wagi wśród tych naszych najmłodszych obywateli. Czyli my znamy te badania, my znamy raport NIK o otyłości, my znamy wszelkie badania, które są prowadzone niezależnie. Natomiast takie badania BMI, które byłyby robione przy każdym bilansie powszechnie wobec wszystkich dzieci, młodzieży, mogłyby nam dać podstawę do tego, by, po pierwsze, podejmować określone działania, które byłyby skuteczne, a po drugie, mierzyć to, jaki skutek odnoszą te działania. Bez tych konkretnych danych trudno nam będzie zweryfikować, czy to, o czym dzisiaj mówimy, przyniesie realny skutek. To jest pierwsza rzecz.

Po drugie, tutaj też padł temat diet wykluczających i była mowa o alergiach pokarmowych. Ponieważ podejmowaliśmy takie działania i interweniowaliśmy między innymi u ministru zdrowia, prosząc o wsparcie dla dzieci i młodzieży z celiakią, stąd też pozwolę sobie jeszcze tylko tutaj przywołać głosy tych matek, rodziców dzieci, które cierpią na tę wyjątkową chorobę. Jest to oczywiście nietolerancja glutenu.

I tutaj z kolei prośba do Ministerstwa Edukacji, ponieważ wiele dzieci, które trafiają do szkół – a wiadomo, że trafiają – czy w przedszkolu, czy w szkole nie są zapewniane im posiłki, dieta wykluczająca, brak możliwości nawet... Już nawet nie mówię o tym, że nie są przygotowywane dla nich posiłki, ale bardzo często dyrektor danej placówki odmawia możliwości podgrzania posiłku, który jest przygotowany przez rodziców, zasłaniając się przepisami prawa – które, wiemy, że tak naprawdę nie są żadną realną przeszkodą. Niemniej jednak prawda jest taka i większość tych głosów, które do nas trafiają, świadczy o tym, że większość placówek edukacyjnych odmawia dzieciom wymagającym takiej diety przygotowywania tych posiłków, podgrzania tych posiłków w stołówkach szkolnych czy też w przedszkolu.

To również dyskryminuje dzieci na przykład właśnie z celiakią z możliwości wzięcia udziału w jakiś zorganizowanych wyjazdach, w koloniach, półkoloniach i innych tego typu wyjazdach, które są normalnym elementem edukacji szkolnej. Te dzieci z celiakią nie mają takiej możliwości, chyba że zaangażują się do tego rodzice i oni zapewniają ze swojej strony dziecku taką dietą eliminacyjną, i w swoim zakresie dostarczają ją dziecku. W przeciwnym razie dzieci po prostu przez ten okres pobytu w szkole na przykład nie mogą spożyć ciepłego posiłku.

Jest to sytuacja skandaliczna, ale niestety nadal ma miejsce. Liczymy tutaj też na wsparcie ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, by wspierało nas i w tym zakresie też wpływało, podejmowało jakieś czynności kontrolne, jak wygląda ta sytuacja w placówkach, zarówno w przedszkolach, jak i w szkołach: czy takie dzieci są szczególnie zaopiekowane i czy umożliwia się im podgrzewanie tych posiłków, czy ewentualnie też jest taka możliwość, żeby na przykład takie posiłki bezglutenowe były oferowane w stołówkach, czy to przedszkolnych, czy to szkolnych, jeżeli wiadomo, że wśród dzieci z danej placówki są takie dzieci chorujące na tą konkretną chorobę.

Żeby nie pominąć jeszcze... Co do zasady dziękuję za ten... Rozumiem, że to też jest wstęp do rozmowy, że te wszystkie nasze tematy, które dzisiaj omawiamy, są tak naprawdę jeszcze w trakcie realizacji, i liczę na to, że nic nam, że tak powiem, nie umknie. Jedyne...

O, jeszcze to mi przychodzi do głowy, na co uważam, że powinnam zwrócić uwagę w pierwszej kolejności – przepraszam, jeżeli tak się nie stało. Ponieważ jeżeli mówimy o otyłości, o problemach z nawykami żywieniowymi, nie zapominajmy również o tych dzieciach, które są już dzisiaj dotknięte chorobą otyłości lub są z jakichś powodów na nią szczególnie narażone. Te dzieci najczęściej spotykają się ze strony swoich rówieśników, ale również nauczycieli, z różnym traktowaniem, żeby nie powiedzieć z hejtem, z bullyngiem albo innymi formami nietolerancji. I o te dzieci również musimy zadbać. Nie zapominajmy o nich. Otyłość jest taką samą chorobą jak każda inna i musimy, po pierwsze, zadbać o te dzieci, żeby czuły się wśród swoich rówieśników w szkole, w przedszkolu dobrze, a po drugie, żeby też zadbać o to, by pozostałe dzieci, które takich problemów zdrowotnych nie mają, miały tę świadomość, że jest to choroba, że jest to po prostu taka sytuacja, na którą te dzieci bardzo często nie mają wpływu – żeby tego typu sytuacje nie prowokowały do jakichś takich nagannych zachowań. A jeżeli już mają one miejsce, by spotkały się z odpowiednią reakcją władzy, szkoły, nauczycieli. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister jeszcze chciałaby?

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Jeżeli mogę. Przepraszam, że tak dużo mówię, bo może to nie jest dobrze, ale myślę, że szczególnie ten ostatni wątek jest dosyć istotny. To znaczy, rozumiem tę uwagę jako też zwrócenie szczególnej uwagi na to, żeby przy omawianiu kwestii profilaktyki otyłości nauczyciele, nauczycielki, którzy będą nauczać tego przedmiotu – tutaj akurat mówimy

o edukacji zdrowotnej – mieli w sobie tę wrażliwość, w jaki sposób mówić, żeby nie wywołało to po prostu efektu takiego, że gdzieś dzieci zostaną wykluczone poza społeczność.

Druga kwestia. Tutaj pani poseł mówiła też o comfort food i po prostu o tym, jak to zjawisko wpływa na życie dorosłych dzieci. I to jest rzeczywiście ważne.

Pani poseł też wspominała o Narodowym Programie Zdrowia, w którym wiele resortów ma swój udział. My możemy pani poseł też przesłać taką informację, jak to mniej więcej jest podzielone. Myślę, że z panią naczelnik możemy to zrobić, natomiast... Nie chcę wchodzić w kompetencje Ministerstwa Zdrowia oczywiście, ale każdy z nas, ponieważ odpowiada za poszczególne komponenty, ma taką tabelę do swojej dyspozycji.

I my na przykład mamy w tegorocznym realizowanym programie kwestie związane między innymi z zaburzeniami odżywiania. i planujemy, żeby w przyszłym roku – a tu już będziemy bardzo ładnie się uśmiechać do Ministerstwa Zdrowia o zwiększenie środków, chociaż dziękujemy za już zwiększone środki, bo tutaj dużo też przeznaczaliśmy na zdrowie psychiczne – włączyć właśnie kwestie związane z przeciwdziałaniem otyłości też do konkursu ofert i również tę kwestię bardziej podkreślić w programach z NPZ. To chyba wszystko na ten temat.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa?

Posel Renata Rak (KO):

Ja jeszcze chciałabym.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Pani poseł Rak.

Posel Renata Rak (KO):

Chciałabym tutaj jeszcze odnośnie do tematu nadwagi, otyłości powiedzieć o sytuacji, kiedy nauczałam w szkole średniej i zorganizowałam spotkanie z panią dietetyk. Zapisali się na nie dużo osób – to było takie spotkanie pozalekcyjne. I pytania, które padały do pani dietetyk, tak naprawdę w większości nie pochodziły od osób, które mają problem z otyłością, tylko wręcz odwrotnie. Pytania brzmiały tak: w jaki sposób przytyć?, w jaki sposób właśnie wyjść na przykład z anoreksji? – one częściej się pojawiały niż te... A wydaje mi się, że jednak większa grupa osób, która była na sali, miała problem z otyłością, ale one nie wybrzmiewały na forum. Był to naprawdę trudny... Chociaż było to spotkanie z profesjonalnym dietetykiem – osobą, która ma wiedzę, potrafiła rozmawiać i udzielać profesjonalnych odpowiedzi, ale ta bariera była widoczna.

I też mnie to tak mocno zaskoczyło, że w takim, wydawałoby się, gronie osób, które przyszły na to spotkanie z własnej woli, jednak była bariera i tak naprawdę pojawiały się pytania, co jeść, żeby przytyć. Oczywiście nie umniejszam temu problemowi konieczności gdzieś tam jakiegoś kierunkowania na to, żeby ta waga była właściwa, i dla tych osób, które borykają się z niedowagą. Ale proporcje były takie, tak jak powiedziałam, że tych osób, uczniów, którzy mieli nadwagę było znacznie więcej, ale jednak mieli opory, by o tym głośno mówić. Tak to wyglądało.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Teraz może pan poseł Józefaciuk, a potem pan Bartosz Bednarczyk.

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Serdecznie dziękuję. Jeszcze tak na chwilę, bo tak patrzyłem na to, czego nie powiedziałem – to znaczy, bardzo ważna rzecz, która jeszcze tutaj nie padła. Warto jest, żebyśmy my wszyscy, tym bardziej ministerstwo, stworzyło katalog dobrych praktyk, bo tego brakuje. Czyli na przykład, żeby samorządy, NGO wiedziały, co inni robią. Tak jak mamy w niektórych samorządach firmy, które mają certyfikaty przyjaznej szkoły, są sklepiki prowadzone przez samorządy uczniowskie i dzięki temu dzieciaki w praktyce się dowiadują, szkoły przysposabiające do życia też inaczej to prowadzą. Tak więc fajnie, by zrobić taki katalog dobrych praktyk i to propagować, bo wiele NGO...

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Na ORE jest.

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Na ORE jest?

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Bank Dobrych Praktyk.

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

To ewentualnie to rozpowszechnić.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Ale przyjmujemy uwagi, jeżeli trzeba go...

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

To rozpowszechnić.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

...wzbogacić jeszcze.

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu podkomisji:

Wzbogacić i rozpowszechniać.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Jasne, zapisujemy to.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan Bartosz Bednarczyk, zastępca naczelniczki ZHP.

Zastępca naczelniczki Związku Harcerstwa Polskiego ds. relacji zewnętrznych hm. Bartosz Bednarczyk:

Dzień dobry, w zasadzie już dobry wieczór. Dziękuję bardzo za możliwość uczestniczenia w dzisiejszym spotkaniu.

Szanowni państwo, myślę, że nikomu jak wam – parlamentarzystom, przedstawicielom władzy wykonawczej – nie trzeba zwracać uwagi na fakt tego, że państwo i społeczeństwo to system naczyń połączonych i mówiąc o kwestii edukacji zdrowotnej i tych zdrowych nawyków żywienia, trudno odseparować te wszystkie inne, które się łączą, które przedstawiała tutaj chociażby pani z Biura Rzecznika Praw Dziecka czy pani poseł przed chwilą i wszyscy z parlamentarzystów.

My, jako Związek Harcerstwa Polskiego, już od wielu lat tak naprawdę działamy w tym zakresie, realizując dość mocno i coraz mocniej wchodzimy w takie działania profilaktyki prozdrowotnej, także jeżeli chodzi o kwestię wyżywienia i promowania zdrowych nawyków żywieniowych.

Z naszej strony, jako organizacji, która działa tak naprawdę na terenie całej Polski – w chwili obecnej już w ZHP jest 115 tys. osób, część to są uczniowie – zachęcamy do włączania naszej organizacji przez szkoły jako partnera w takim działaniu. Ponieważ w świecie, w którym mamy kryzys autorytetów i coraz mocniej, myślę, polaryzowanie pomiędzy starszymi osobami a młodymi, warto wspierać się tymi rówieśniczymi autorytetami, które gdzieś w społeczeństwie funkcjonują. Myślę, że warto tutaj skierować taką akcję nawet w ramach takich programów, że organizacje harcerskie działające na terenie szkoły mogą być partnerem do promowania takich działań.

Nasza organizacja działa strukturalnie. Najwyższą władzą jest zjazd, czy to jest zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, czy zjazd chorągwi. On się odbywa co cztery lata i są w tym zakresie podejmowane kierunkowe uchwały dla działań na poszczególnych szczeblach, zarówno na poziomie ogólnopolskim, regionalnym, w województwach, czy na poziomie gmin i powiatów. I to są uchwały i całe programy realizowane przez nasze jednostki dotyczące profilaktyki właśnie zdrowego żywienia, ale też zdrowego trybu życia, bo samo zdrowe żywienie bez ruchu też nie do końca przynosi nam efekty.

Ja chciałbym też zwrócić uwagę na kwestię, która tutaj padła w jednej z ostatnich wypowiedzi. To kwestia profilaktyki. Ponieważ często patrzymy na profilaktykę i przeciwdziałanie kwestiom uzależnienia od alkoholu, narkotyków czy czegokolwiek, ale gdybyśmy sobie tak przeanalizowali, to jest to jakiś ostatni element, w którym ktoś sięga po używkę, a często ten problem pojawia się właśnie z kwestii psychologicznych.

Tego, że ktoś jest dyskryminowany – ze względu na otyłość, ze względu na różne elementy naszego życia.

I trochę jest tak, że zastanawiam się nad taką kwestią, czy to też nie jest element do gdzieś takiego szerszego spojrzenia. To jest kwestia angażowania, chociażby wspierania w ten sposób tych miejsc zbiorowego żywienia w szkołach. Ponieważ patrząc z perspektywy naszej, nas bezpośrednio dotyczą te elementy dotyczące zbiorowego żywienia podczas wypoczynku letniego i zimowego. Ja widzę, jakim jest problemem, kiedy wyjeżdża 150 osób na obóz i mamy tam 12 diet – bo ludzie mają problemy zdrowotne na różnym etapie życia, różnej kategorii. I to nie jest kwestia też wymysłów, tylko po prostu zaleceń lekarskich. My nie chcemy wykluczać, więc staramy się odpowiedzieć na te potrzeby.

Natomiast z perspektywy takiej szkolnej stołówki, myślę, że jest to wyzwanie dla nich, jeżeli to jest jakaś, że tak powiem, mniejsza skala, dużo mniej osób jest objętych jakąś dietą, żeby zaproponować w ogóle tym osobom taką możliwość żywienia.

Ponieważ – jak już tutaj zdefiniowaliśmy to wspólnie, bo padało to z różnych ust – jest to problem cywilizacyjny. To teraz myślę sobie o takich projektach zbiorowego żywienia wynikających nie akurat z Ministerstwa Edukacji Narodowej, ale ministerstwa od kwestii opieki społecznej, że często te dzieci, które są dożywiane w szkołach, też potrzebują specjalnych diet, a zakładam, że skoro nie jesteśmy tego w stanie zagwarantować, to też jest kwestia do spojrzenia takiego holistycznego na to, jak odpowiedzieć na ten problem.

Z perspektywy naszej, jako organizacji, ja tutaj jeszcze raz podkreślam, że jesteśmy otwarci na współpracę w realizacji takich działań, czy z głównym inspektoratem sanitarnym... Ponieważ często współpracujemy, szczególnie przy okazji obozów. Wtedy też mamy osoby goszczące na obozie z sanepidu – nie tylko w celach kontrolnych, ale profilaktycznych. Ale ta profilaktyka odbywa się na bieżąco w pracy harcerskich drużyn i środowisk. Zatem, myślę, że tam, gdzie środowiska działają przy szkołach, warto się wesprzeć także takim partnerem społecznym, który jest naturalny dla rówieśników. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze widzę jedno zgłoszenie. Proszę bardzo, proszę tylko się przedstawić.

Prezeska zarządu Rodzice dla Klimatu Marzena Wichniarz:

Witam serdecznie, pani przewodnicząca i wszyscy zgromadzeni. Nazywam się Marzena Wichniarz, reprezentuję fundację społeczną Rodzice dla Klimatu.

Nie dawniej jak dwa miesiące temu, również w tym budynku, mieliśmy spotkanie zespołu parlamentarnego Rodziców dla Klimatu, na którym poruszaliśmy dokładnie ten sam problem związany z bezpieczeństwem żywności i ze zdrowymi nawykami żywieniowymi właśnie w szkole. Dlatego, że właśnie te nawyki budowane są na szkolnych talerzach, a mówiąc o edukacji zdrowotnej nie możemy pominąć tego, o czym właśnie dzisiaj była mowa, czyli jak nasze dzieci odżywiają się w szkołach.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka danych, żeby zobrazować taki ogólny pogląd tego, jak nasze dzieci się odżywiają.

Nie będę już tutaj nawiązywać do problemu związanego z otyłością, bo on został wspomniany i dobrze wyartykułowany. Polskie dzieci tyją najszybciej w Europie i to jest, myślę, że taki najbardziej alarmujące zdanie, które powinniśmy, jakby, mieć z przodu wszystkich działań.

Natomiast jeśli chodzi ogólnie o jakość żywienia w szkołach, to w 2017 r. NIK wydał taki raport dotyczący tego, jak wyglądają posiłki szkolne. Z tego raportu wynika, że: serwowane uczniom w szkole obiady nie spełniały obowiązujących norm żywieniowych, nieprawidłowo podawano informacje o mogących powodować alergie substancjach, zmniejszyła się liczba osób i uczniów spożywających obiady w szkole, rezygnacja ze szkolnych obiadów i stołówek skutkowała nawet dwuipółkrotnym wzrostem ceny obiadu. przerwy obiadowe były zbyt krótkie lub zbyt wczesne.

Oczywiście od tego czasu upłynęło sporo lat, natomiast w odczuciu moim i wielu z nas niestety wiele z tych problemów nadal zostało i one są z naszymi dziećmi.

Dodatkowo też trzeba by było spojrzeć na takie statystyki i dane żywieniowe dotyczące tego, jak my, jako Polacy, się odżywiamy. A według danych WHO jadamy

około dwuipółkrotnie, nawet do czterokrotnie, więcej mięsa niż jest to zalecane w normach żywieniowych. Głównie jest to mięso czerwone i przetworzone.

A dlaczego o tym mówię? Dlatego, że od 2015 r., kiedy ukazał się raport agencji badającej przyczyny nowotworów, mięso czerwone właśnie zostało uznane za prawdopodobnie rakotwórcze i zaliczane do grupy 2A ryzyka. Spożycie tego mięsa, czyli wieprzowiny, wołowiny – którego jest najwięcej w Polsce i w szkolnych stołówkach również – powoduje zwiększenie ryzyka choroby, chociażby raka jelita grubego. Z kolei mięso przetworzone, czyli takie jak parówki, szynki, kielbasy jest uznane za rakotwórcze – już nawet nie prawdopodobnie rakotwórcze. Jest takim czynnikiem, który ma podobne działanie jak alkohol czy tytoń, azbest i zakażenie bakteriami.

Dlaczego o tym mówię? Wystarczy spojrzeć sobie na jadłospisy przedszkoli, szkół... szczególnie przedszkoli, bo chyba to bardziej, jakby, widać, gdzie praktycznie codziennie na każdym śniadaniu jest podawana szynka, parówka. Kielbasa jest właściwie chyba na każdym szkoleniu ognisku czy jakichś takich spotkaniach przy grillu. Właściwie nie spotkałam się nigdy z opcją, gdzie podaje się zamienniki, chyba że dzieci same ze sobą je przyniosą. Tak więc kształtowane są te nawyki od małego.

Tymczasem, jeśli chodzi o podejście do jedzenia mięsa, okazuje się, że młodzi ludzie, młode osoby szczególnie, chcą to mięso ograniczać. Może nawet nie tylko je wykluczać – bo nie mówimy tutaj o takich działaniach tylko jak dieta wegańska czy wegetariańska – ale po prostu czują taką potrzebę, że tego mięsa nie potrzebują jeść aż tak dużo.

I nasza organizacja, wspólnie z organizacją Green REV Institute i z koalicją Future Food 4 Climate, przeprowadziła takie badanie, wysyłając ankietę z zapytaniem do wszystkich szkół w województwie mazowieckim, na temat tego, jak wygląda dostępność posiłków roślinnych w szkołach, jak wyglądają szkolne jadłospisy. Dostaliśmy naprawdę bardzo dużo odpowiedzi, z których wyciągnęliśmy dane. I nie są to dane zbyt optymistyczne. Dlatego, że okazuje się – tutaj już wspomniano o tym – że chociażby rozpiętość cenowa posiłków wynosi od 3 do 23 zł. Czyli mamy szkoły, gdzie podawane są posiłki, które kosztują 3 zł; mamy szkoły, gdzie podawane są posiłki, które kosztują 23 zł, więc można sobie tylko pomyśleć i wyobrazić, jak jakość tych posiłków w tych szkołach wygląda.

Jeśli chodzi zaś o takie podstawowe rzeczy, jak informowanie o alergenach, co jest obowiązkiem szkół, to właściwie takie pełne informacje dotyczące tego, jakie alergeny występują w tych jadłospisach, podaje około 65% szkół. To znaczy, że nadal nie jest to przestrzegane przez wszystkie szkoły.

Tutaj zebraliśmy bardzo wiele danych i statystyk i chętnie się nimi podzielimy. Natomiast, jeśli chodzi w ogóle, jakby, o taką jakość informacji przekazywanej w jadłospisach, to praktycznie nie istnieje coś takiego, jak szczegółowo podawanie informacji o tym, co jest używane. Rzadko się zdarza – gdzieś około 12% szkół podaje takie informacje. Reszta właściwie sucho, nazywając obiad: „kotlet z ziemniakami i surówką”, i nie można z tego dojść, jaki to jest kotlet, z jakiego mięsa, czy co jest podawane w tej surówce.

Rzadko się zdarza, że podawana jest gramatura dania, już nie mówiąc o składnikach dań. A niestety, patrząc, jakby, na taki typowy talerz szkolny, ale to i typowy talerz, jaki zjadamy w domu, to wygląda to mniej więcej tak, że mięso zajmuje jedną trzecią, powiedzmy, gdzieś około, tego talerza, jakiś dodatek skrobiowy i jakąś część – dodatek warzywny.

Warzywa w ogóle są najmniej wyeksponowanym elementem żywienia w szkolnych jadłospisach – są podawane na samym końcu. Praktycznie nie istnieje coś takiego jak bufet warzywno-owocowy, co myślę, że byłoby bardzo zachęcające dzieci do tego, żeby sięgnąć.

I tutaj oczywiście też znam i nasze dzieci też biorą udział w „Programie dla szkół” w tej części warzywno-owocowej. Natomiast na przykład program ten nie uwzględnia już zamienników mleka. Czyli dzieci, które nie jedzą nabiału, z wielu powodów, bo nabiał też jest bardzo alergizujący, nie mogą już tego mleka – takiego zamiennika mleka, czyli mleka roślinnego fortifikowanego – spożyć, nie mówiąc już o innych rzeczach.

I niestety – to też zostało tutaj powiedziane wcześniej – w przedszkolach wymaga się zaświadczenia lekarskiego dla osób, które są na diecie wegetariańskiej. Ale w szkołach tak samo – bo szkoły, po pierwsze, albo nie wiedzą, co z tym zrobić i jakby nie mają takiej pewności, że nie jest to wymagane i że jedzenie większej ilości warzyw i rezygnacja z mięsa nie wymaga zaświadczenia lekarskiego, i że jest to wskazanie w diecie. A chciałabym też

podkreślić, że to są wskazania również publikowane przez Narodowe Centrum Żywnościowe, które uznaje dietę wegetariańską za zdrową dietę, którą jak najbardziej można podawać dzieciom na każdym etapie życia. I nie istnieją żadne dowody na to, że zmniejszenie spożycia tej ilości mięsa, w jakikolwiek... zdrowotnie źle wpływa na rozwój dzieci.

I właśnie takich szkół, które udostępniają menu wegetariańskie – z tych szkół, od których dostaliśmy odpowiedź, bo oczywiście nie każda ze szkół odpowiedziała – jest około 11%. Czyli te dzieci, których jest coraz więcej, które chcą ograniczać albo spożywać mniej mięsa, właściwie albo muszą dożywiać się w jakiś własny sposób, indywidualny sposób lub rodzice muszą im to jedzenie zapewniać. A często kończy się tak, że dzieci po prostu idą do sklepu i kupują sobie jakieś szybkie zamienniki.

Nie wspominając już o menu wegańskim, które, zdaje się, oferowała chyba tylko jedna szkoła. I to też, jakby, nie pokazała tego menu, tylko stwierdziła, że oferują do wyboru menu wegańskie.

I teraz, przechodząc właśnie do zawartości tych składników w jadłospisach – mówimy teraz o takiej standardowej diecie – około 80% posiłków to są dania mięsne, niecałe 20% to są dania wegetariańskie. Część dań ciężko było określić, bo były tak opisane i podane, że nawet nie stwierdziliśmy, czy to są dania mięsne, czy nie.

Jeśli chodzi o już sam rodzaj mięsa, to mięso czerwone, czyli wieprzowina, wołowina, stanowi około 45% tych dań mięsnych. Mięso przetworzone to jest około 6,5%. I, proszę państwa, to jest też zastanawiające, że w Polsce, czyli w kraju, gdzie praktycznie od lat spożywaliśmy strączki – mamy fasolę, mamy groch, już nie mówiąc o soczewicy i ciecierzycy, które też coraz lepiej bardzo dobrze znamy – szkoły nie potrafią ich podawać i gotować. Na przykład takie potrawy strączkowe bez dodatku kielbasy, boczku; nawet zupa soczewicowa była z boczkiem. Tak więc pytanie: czy naprawdę nie da się tego zastąpić?

Zatem trochę, jakby, idąc w przód, bo wiem, że istnieje – skądinąd bardzo słuszny i potrzebny – program „Posiłek w szkole i w domu”, który przewiduje dofinansowanie dla dzieci, których nie stać na spożycie posiłków w szkole, a także dofinansowanie do tworzenia stołówek szkolnych, które są bardzo potrzebne. Ponieważ, po pierwsze, one... jakby, jakościowo to jedzenie spożywane w stołówkach jest często najwyższej oceniane przez dzieci i też te dania są robione z sercem, ale też i dzieci mają możliwość zobaczenia, jak w ogóle wygląda sposób sporządzania tego posiłku, i są przede wszystkim też tańsze. Czy zatem w ramach tego programu nie warto byłoby przeznaczyć części środków na edukowanie personelu gotującego? Ponieważ zdaje się, że tutaj też jest klucz do tego, że często nie inwestuje się w ten personel. On przychodzi z wiedzą, z którą zostaje bardzo wiele lat. Czyli intendent, zespoły gotujące po prostu nie wiedzą, że da się gotować smacznie inaczej i że to nie szkodzi. I że dzieci to zjadają przede wszystkim – bo też zależy bardzo wszystkim na tym, żeby to były smaczne dania.

I druga rzecz jest taka. Czy nie powinniśmy zastanowić się nad tym, żeby jednak w rozporządzeniu, czy w jakiegokolwiek innej formie, ograniczyć spożywanie mięsa czerwonego i wykluczyć z diety szkolnej i przedszkolnej mięso przetworzone, które zdecydowanie nie powinno być ani zalecane, ani podawane dzieciom w takim młodym wieku, biorąc pod uwagę te wszystkie badania, jakie są publikowane i ich szkodliwość? Była tutaj mowa o produktach przetworzonych – mięso przetworzone jest jednym z tych produktów, których powinniśmy unikać w szkolnych jadłospisach.

Pod wieloma wypowiedziami tutaj się podpisuję – odnośnie do automatów w szkołach, odnośnie do ograniczenia cukru. Odnośnie też do skupienia się na osobach z dietą wykluczającą, bo my tutaj mówimy... Ja mówię głównie o diecie z wyboru, która jest też potrzebna, ale też i kształtuje właśnie te zdrowe nawyki żywieniowe, zgodnie z zaleceniami diety planetarnej, chociażby, która jest dobra i dla zdrowia, i dla planety, i też dla takiego dobrostanu i bioróżnorodności. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy mamy jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Nie widzę. W takim razie zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Bardzo państwu serdecznie dziękuję za udział w dzisiejszym posiedzeniu.